

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 283 (1925)

ZMIANA WARTY.

Zmiany gabinetów, które następują po sobie pod egidą i przy współdziałaniu Marszałka Piłsudskiego są podług własnego jego wyrażenia niczem innym jak „zmianą wart”. Tak jest niewątpliwie i tak też ocenia te zmiany opinia publiczna w państwie. Dociekania kół opozycyjnych, usiłujące w zmianach personalnych doszukać się głębszego znaczenia w sensie zapowiedzi jakiejś zasadniczej radykalnej zmiany kursu polityki rządowej, są najczęściej albo plodem bujnej wyobraźni, albo świadomym nacieniem opinii publicznej. W prasie opozycyjnej pisze się nieraz, że oto ta lub tamta grupa w obozie prorządowym wzięła górę nad innymi. W gruncie rzeczy jednak żadna z tych grup — a istnieją one w każdym większym środowisku ludzkim — nie wiele wpłynąć może na bieg rzeczy, określonych mianem wielkiej polityki, które leżą w sferze zainteresowań i decyzji Marszałka Piłsudskiego.

Oczywiście, nie należy, stawiając powyższą tezę, wpadać w przesadę. Po pierwsze, sfera decyzji Marszałka Piłsudskiego nie obejmuje wszystkiego w działalności rządowej, zwłaszcza kwestyj drobnych lub drugorzędnych. Po drugie, nawet pomiędzy oficerami i żołnierzami w jednym szeregu zachodzą znaczne różnice. W najbardziej zdyscyplinowanych organizacjach ludzie różnią się inteligencją, charakterem, temperamentem, wydajnością w pracy i t. d. W zależności od tych czynników indywidualnych te same funkcje mogą być przez różnych ludzi różnie spełniane, pomimo iż będą w zgodzie z ustalonymi zasadami ogólnymi. Zdarzają się przeto silne indywidualności, które przy samej swojej, choć całkowicie z temi zasadami skoordynowanej, nadają wyraźne własne piętno.

Taką wybitną indywidualnością w rządach pomajowych był prof. Bartel, zwłaszcza w zakresie gospodarki państwowej, którą w ciągu trzech lat potrafił zdźwignąć z zupełnego upadku na tak mocny grunt, że nawet przewlekły i ciężki kryzys gospodarczy ogólnopolski pod nim może zachwiać położonych pod nim mocnych fundamentów. Takimi wybitnymi indywidualnościami w dziedzinie swej pracy resortowej byli dwaj ustępujący obecnie ministrowie: Staniewicz i Kwiatkowski.

Nie sądzę, aby znalazł się ktokolwiek, nawet zasadniczy przeciwnik resortu reform rolnej, któryby nie uznał obiektywnie imponującej sumy pracy twórczej, wykonanej przez min. Staniewicza w ciągu 4 1/2 lat nieprzerwanego i niezmiernie intensywnego kierownictwa swoim ministerstwem. W sprawozdaniach tego ministerstwa, w przemówieniach i ogłoszonych drukiem pracach min. Staniewicza znaleźć można obfity materiał ilustrujący liczbą i ogromny postęp osiągnięty w ważnej dziedzinie naprawy ustroju rolnego w państwie. Ale nie tylko liczby stanowią plon tej długoletniej pracy. Wartość ich jest tem większa, że są one wynikiem systematycznej i konsekwentnej realizacji pewnej określonej koncepcji, na której min. Staniewicz działalność swoją oparł, koncepcji, nie liczącej się z demagogią i pożądaniami tych czy innych zainteresowanych grup, a skierowanej wyłącznie ku uporządkowaniu stosunków rolnych, uzdrowieniu i podniesieniu warsztatów produkcji, a co za tem idzie, zwiększeniu ogólnego dobrobytu wsi. Rzadko też który minister odejść może od swej pracy zawodowej z tak uzasadnionym poczuciem spełnionego obowiązku, z tak wielkim kapitałem zasług wobec państwa i społeczeństwa. Wilno przybywa działaczo-

świadczony na szerokiej arenie pracy państwowej, energiczny i społecznie czynny, któremu nie zabraknie tutaj pola do dalszego rozwinięcia swoich zdolności.

Min. Kwiatkowski, w odróżnieniu od min. Staniewicza, nie należał do ludzi, którym sprawy naszego kraju szczególnie leżały na sercu. Uwaga jego zwrócona była głównie na zachód i centrum Polski, jako na dzielnicę bogatsze w plody naturalne i bardziej uprzemysłowione. Możliwości rozwojowe tych dzielnic popierał min. Kwiatkowski przedewszystkiem jednak dlatego, że widział tam odpowiednie na to warunki. Wyglądało to na pewnie ich uprzywilejowanie i faktycznie niem w pewnym stopniu było. My tu na Wschodzie Rzeczypospolitej nie możemy zapisać na dobro ministra Kwiatkowskiego żadnej wydatniejszej pozycji, z wyjątkiem utworzenia Izby Przem.-Handlowej i Rzemieślniczej w Wilnie. Nie przeszkadza to nam jednak, odłożywszy na bok nasze lokalne — być może zaniedbywane interesy i potrzeby — stwierdzić, iż w skali ogólnopolskiej 4 1/2 letnia również działalność min. Kwiatkowskiego daje sumie wielkie wartości i pozwala go zasłużyć do wybitnych, szczególnie zasłużonych ministrów Rzeczypospolitej.

Poważne zapewne względy zmusiły min. Prystora do zmiany piastowanej dotąd z tak wielkim powodzeniem i ogólnym aplauzem teki Pracy i Opieki Społ. na tekę przemysłu i handlu. Min. Prystor wchodzi w nową, odrębną w sobie dziedzinę życia o wielkiej dziś dla państwa doniosłości. Jeżeli się tego trudnego zadania podjął, to, znając wysokie zalety jego charakteru i umysłu, możemy być przekonani, że nie poskąpi pracy i wysiłku, aby mu w pełni sprostać. O następcy prof. Staniewicza na fotelu ministra reform rolnych, prof. Leonie Kozłowski, niewiele narazie więcej wiadomo, ponad to że jest profesorem archeologii na Uniwersytecie we Lwowie, a do poprzedniego Sejmu wszedł z dalszych miejsc listy państwowej Bezp. Bloku, po rzeczeniu się mandatu przez prof. Bartla.

Inne zmiany na fotelach ministerjalnych nie wywołały większego wrażenia, ponieważ opinia była już od pewnego czasu do nich przygotowana. Ze zmian tych na podkreślenie zasługuje przejście plk. Pierackiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Min. Spr. Wewn., na stanowisko wicepremiera, któremu zapewne przypadnie w udziale koordynowanie działalności rządu w zakresie administracji wewnętrznej. Pogłoski o ustąpieniu min. Zaleskiego okazały się, na szczęście, mylne. Rzeczywiście, trudno byłoby wyobrazić, aby w tak trudnym i ważnym momencie dla naszej polityki zagranicznej, kierownictwo jej mogło się wysunąć z tak doświadczonych rąk. Spokój i równowaga, a zarazem stanowczość i konsekwencja, które cechowały politykę min. Zaleskiego, dają poważne gwarancje, że i z oczekujących Polskę opresyj na tle politycznej ofensywy niemieckiej, wyjdzie ona zwycięsko.

W całości nowy rząd stanowi dość zwartą w sensie politycznego koleżeństwa grupę ludzi, nadających ton i farbę działaniom obozu rządowego. Jest to — jeżeli można użyć tego porównania — jego polityczny sztab operacyjny, są to ludzie, z 2-3 wyjątkami, wywodzący się z wojskowej roboty niepodległościowej, jednym słowem — żołnierze Marszałka Piłsudskiego. Tych to swoich dawnych żołnierzy puszcza Marszałek „na głęboką wodę”, stworzył ich prac, na szeroką zakresionych warunkach dla rozwinięcia swoich sił

Kandydat na postać w Berlinie.

Tel. od wł. kór. z Warszawy.
Dowiadujemy się, że dotychczasowy podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Wysocki, nie będzie powołany, jak poprzednio zamierzano, na placówkę polską w Angorze, lecz obejmie jedno z poselstw polskich w Europie Środkowej. Jak słychać, p. Wysocki ma zostać mianowany posłem polskim w Berlinie.

Dodatkowe kredyty dla bezrobotnych.

Tel. od własn. koresp. z Warszawy.
Rada Ministrów uchwaliła przyznać kredyty dodatkowe w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na fundusz bezrobocia i na pomoc dla bezrobotnych.

Zachłanność niemiecka.

BERLIN, 5. XII. (Pat). Do Reichstagu wpłynął szereg wniosków frakcji parlamentarnej w sprawie zajść na Górnym Śląsku.

Frakcja niemiecko-narodowa domaga się zastosowania natychmiastowych zarządzeń represyjnych przeciwko Polsce oraz podjęcia kroków, aby prawa dobrowolnie przyznane mniejszości w Niemczech, były jej pozostawione tylko w tych ramach, o ile mniejszość niemiecka w Polsce może korzystać z takich samych praw. Frakcja niemiecko-narodowa żąda, aby rząd Rzeszy domagał się przyznania Niemcom — posiadającym obywatelstwo polskie, którzy dotknięci zostali „okrucieństwami polskimi” odszkodowań za poniesione straty, przedewszystkiem zaś zapłacenia Schmerzgeldu. Następnie frakcja niemiecko-narodowa żąda wystawienia polskiego Górnego Śląska zpowrotem zwłocznego wystąpienia z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnej Sesji Rady Ligi.

Niemiecka frakcja ludowa wspólnie z frakcją gospodarczą zgłosiły interpelację zwracającą się do rządu Rzeszy z zapytaniem, co zamierza uczynić poza tem, co dotychczas przedsięwziął, celem uzyskania odszkodowań za krzywdy, doznane przez mniejszość niemiecką, zabezpieczenia poszanowania dla tej mniejszości oraz ochrony na jej przyszłość przed gwaltami.

Wniosek frakcji hitlerowskiej wzywa rząd, aby domagał się oficjalnie od Ligi Narodów unieważnienia decyzji 20 października 1921 roku i wszystkich możliwych środków starań się zji Konferencji Ambasadorów z dnia o przyłączenie, na podstawie przeprowadzonego w tym czasie plebiscytu, Grenzschtulzu, wzywając rząd do nie do Rzeszy Niemieckiej.

W końcu frakcja Landvolku i konserwatystów zgłosiła wniosek o podjęcie wszelkich możliwych zarządzeń, zwłaszcza u Ligi Narodów, które wydadzą się być stosownymi, aby zmusić Polskę do uznania prawa międzynarodowego, zwłaszcza w zakresie świadomej działalności politycznej, szkolnictwa, języka i prawa własności. Rząd Rzeszy powinien wystąpić z Ligi Narodów, o ileby ta ostatnia odmówiła poparcia sprawiedliwej tej sprawy.

Mr. Baldwin,



który miał ze strony swej partii trudności i zapewne będzie się z nimi spotykał w przyszłości. Mimo to, uzyskał on wotum zaufania Widzimy go tu, jak w towarzyskiej prezeza partii konserwatywnej Mr. Neville Chamberlaina i jego żony opuszcza swe mieszkanie.

i zdolności. Dalekowodzące oko Wodza będzie jednak w ciągu zimowych miesięcy czuć z brzegów Śródziemnego morza nad postępek ich prac, na szeroką zakresionych warunkach dla rozwinięcia swoich sił

Po dokonanej przebudowie sal operacyjnych
KLINIKA CHIRURGICZNA Uniwersytetu S.B.
wznawia przyjęcia chorych w dniu 4-go grudnia b. r.
Ambulatorjum Kliniki przyjmować będzie chorych niezamożnych w dniu powszednim od godz. 10-ej do 12-jej.
Porady ambulatoryjne w Klinice udzielane są **bezpłatnie.** 2407

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Pożegnania ustępujących ministrów.
(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Wczoraj o godz. 1 w południe na Zamku odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu. Na Zamek przybyli wszyscy ministrowie, na czele z p. Marsz. Piłsudskim i p. premierem Sławkiem. Przysięgę o rządu odebrał p. Prezydent Rzeczypospolitej. W przydzium Rady Ministrów min. Beck pożegnał zgromadzonych w jednej z sal przydzium wszystkich urzędników w imieniu Marsz. Piłsudskiego i swoim. Z ramienia zebranych zęgnął min. Beck szef biura prawnego Rady Ministrów dyrektor Pietlak.

Z kolei szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Schaeztl w imieniu premiera Sławka powitał wszystkich zgromadzonych.

O godz. 5 po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu pod przewodnictwem premiera Sławka, na którym uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1931-32.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła przedstawić Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wnioski nominacyjne: min. Becka na podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dyrektora Stamirowskiego na wiceministra spraw wewnętrznych oraz dyrektora Korsaka na drugiego wiceministra spraw wewnętrznych, jednocześnie min. Stamirowski zatrzymuje kierownictwo w departamencie politycznym, a min. Korsak w departamencie samorządowym.

Jak się dowiadujemy, inne zmiany na wyższych stanowiskach w rządzie

będą załatwione w najbliższym okręsie. Rada Ministrów prześle obecnie preliminarz budżetu do Sejmu.

O godzinie 2 p. p. w sali recepcyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości urzędnicy tego resortu pożegnali ustępującego min. Cara.

O godz. 12 w południe odbyło się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. pożegnania min. Prystora. Min. Prystor przemawiał dziękując wszystkim za owocną współpracę. Również odbyło się w Ministerstwie Robót Publicznych pożegnania ustępującego min. prof. Matakiewicza. Nowomianowany min. Gen. Norwid-Neugebauer przejął już urzędowanie.

O godz. 1-iej w poł. urzędnicy przemysłu i handlu zęgnali swego długoletniego szefa min. Kwiatkowskiego. Do ustępującego min. przemówił w gorących słowach v. min. Kozłowski przedstawił jego doniosłe zasługi na polu życia gospodarczego państwa. W krótkich słowach odpowiedział min. Kwiatkowski.

Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się w Ministerstwie Reform Rolnych, pożegnania ustępującego min. dr. Witolda Staniewicza, a następnie objęcie urzędowania przez prof. Leona Kozłowskiego.

Po posiedzeniu Rady Ministrów, min. Pieracki, który pełnić będzie funkcję wicepremiera w rządzie p. Sławka objął urzędowanie w przydzium rady ministrów.

Przesunięcia osobowe w składzie Sejmu i Senatu.

Tel. od wł. kór. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Komisja przyjęła do wiadomości zrzeczenia się, prócz Marszałka Piłsudskiego, mandatu poselskiego i senatorskiego: p. Walery Sławek zrzekł się obu uzyskanych mandatów do Sejmu. Min. Zaleski przyjął mandat do Sejmu z okręgu Warszawa miasto. Na jego miejsce wchodzi z listy państwowej Nr. 1 prezes rady naczelnej staroobródców w Wilnie, Pimonow.

Do Senatu wchodzi również na miejsce adwokata Boguckiego, który uzyskał mandat z listy państwowej, następny kandydat z listy Nr. 1 w województwie nowogródzkim Siedun, rolnik w powiecie słonimskim. Poseł Jan Piłsudski, wybrany senatorem z województwa łódzkiego, zrzekł się mandatu. Dr. Hałuszczyński, wybrany do Senatu w województwie stanisławowskim, przyjął mandat poselski. Na miejsce p. Schaezla, który zrzekł się mandatu poselskiego z listy Nr. 1, wchodzi do Sejmu p. Janina Kirtiklisowa, prezesa Związku Obrony Praw Kobiet w Wilnie. Posłanka Kirtiklisowa znajduje się na 73 miejscu listy państwowej Nr. 1.

Najstarsi senatorowie.

Tel. od wł. kór. z Warszawy.

Trzema najstarszymi członkami Senatu, z posród których P. Prezydent Rzeczypospolitej wybierze przewodniczącego pierwszego posiedzenia, są dr. Bolesław Limanowski, lat 95, prof. dr. Maksymilian Thullie, lat

77 i dr. Antoni Harbaczewski, lat 74. Należy przypuszczać, że przewodniczyć będzie na pierwszym posiedzeniu Senatu prof. Thullie, który również otwierał drugi Senat.

Nowy regulamin sejmowy.

Telef. od własn. koresp. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że BBWR, już na pierwszych posiedzeniach Sejmu przedstawi projekt nowego regulaminu obrad sejmowych. Jak słychać projektodawcy nowego regulaminu wyszli z założenia iż trzeba wyrzucić wszystko to z obrad parlamentarnych, co zmniejsza sprawność pracy i czyni z parlamentu realny warsztat pracy państwowej.

Do czego prowadzi wewnętrzna polityka Sowietów.

Szałeńczy odruch protestu przeciwko kolektywizacji.

Z kordonu sowieckiego donoszą nam, iż na Białejrusi, we wsi Smokownia zdarzył się na te kolektywizacji gospodarstw rolnych tragiczny wypadek. Oświadczone mianowicie Aleksandrowi Gubarew, że całe jego gospodarstwo włączone zostało do kolektywu, a sam on jako zamożny chłop pozbowony jest możności zostania członkiem tego kolektywu i będzie wysłany do Syberji na roboty przynusowe.

Gdyby Gubarew był człowiekiem samotnym, mógłby nie nastąpić tak tragiczne rozwiązanie, lecz strach o byt i przyszłość całej rodziny i ewentualnie dzieci zmusił go do szalonego czynu. Wróciwszy z oświetla

gdzie mu oświadczone decyzje, wydobyl z ukrycia karabin i włąwszy ze sobą kilkadziesiąt zapasowych naboju ruszył zpowrotem do oświetla i tam celnymi strzałami położył trupem prezesa sielsowietu Iwana Pawłowa oraz komisarza dla kolektywizacji wsi Gregora Tisnomirowa.

Dokonawszy zabójstwa podpalili domy i zabudowania gospodarcze zabitych, a sam sianawszy przed płonącymi budynkami broń i amunicję. Wykręte na Śląsku zapasy broni i amunicji nie pochodzą z dawnych zapasów broni, są bowiem nowemu wyrobu, co wskazuje na ścisłe stosunki organizacyj hitlerowskich z fabrykantami broni w Niemczech.

Hitlerowcy się zbroją.

BERLIN, 5. XII. (Pat). W związku z aresztowaniem hitlerowskich formacji bojowych w Jäsekowitz w okręgu wrocławskim na Śląsku „Welt am Abend” podaje, że podobne ćwiczenia połowe hitlerowców odbywają się również pod Berlinem oraz w rozmaitych miejscowościach Meklemburji, Prus Wschodnich, na Pomorzu Pruskim, w Turynji i w

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY POSEŁ SOWIECKI w LITWIE.

Nowym posłem sow. Rosji w Litwie został mianowany kierownik wydziału baltyckiego komisariatu zagranicznego Karski. Bzd litewski udzielił już swej zgody na tę nominację.

UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA SEJMU WILEŃSKIEGO w KOWNIE.

Dnia 5 b. m. w Kownie odbył się uroczysty obchód 25-letniej rocznicy zwołania 1-go sejmiku litewskiego w Wilnie w 1905 r. Podczas uroczystości wygłosili sprawozdania ówczesni posłowie prof. Leonas, E. Galwanowski i M. Slezewicz.

SPRAWY SĄDOWE PRZECIWIW POLAKOM.

Na początku stycznia na wokandzie sądu wojennego w Kownie znajdzie się szereg spraw Polaków, jak Bartuszk, Wilkikiński i in. oskarżonych o działalność wywiadowczą na rzecz „Polski”.

Treść noty Łunaczarskiego.

GENEWA, 5. XII. (Pat). Wczorajsza nota sowiecka, dotycząca prac komisji przygotowawczej-rozbrojeniowej dotychczas nie jest podana do wiadomości.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy dowiadujemy się, że nocie tej towarzyszy pismo szefa delegacji sowieckiej Łunaczarskiego.

W piśmie tem Łunaczarski żąda nieuwzględnienia przy redakcji raportu uwag i zastrzeżeń delegacji sowieckiej, a jedynie tego, aby nota, zawierająca zastrzeżenia sowieckie, została w całości dołączona do raportu. W nocie Łunaczarski wylicza szczegółowo wszystkie propozycje, uczynione w czasie trwania obecnej sesji, które — jak wiadomo — nie zostały przez komisję uwzględnione.

Dalej Łunaczarski zapowiada żądanie zupełnego zwrócenia wszystkich kontahentów przyszłej konwencji w ich prawach.

Odnosząc do t. zw. Klauzuli rosyjskiej Łunaczarski podkreśla, że nie zgodzi się w żadnym wypadku na tego rodzaju klauzulę, która by pozwoliła zachodnim sąsiadom Rosji sowieckiej poczynienie zastrzeżeń w razie nieprzystąpienia przez Sowiety do konwencji. W zakończeniu Łunaczarski zapowiedział udział w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Strajk górników szkockich skończony.

GLASGOW, 5. XII. (Pat). Na konferencji delegatów górników szkockich postanowiono jednogłośnie powrócić do pracy w poniedziałek.

Konfiskata pism.

WARSAWA, 5. XII. (Pat). Z powodu ataków ua organa policji państwowej, jakie pojawiły się w pewnej części prasy w związku z procesem o zabójstwo Centnerszvera, komisariat rządu zarządził konfiskatę następujących pism: „Robotnika”, „Wieczoru Warszawskiego” i „Dobrego Wieczoru”.

MASZYNY DO SZYCIA
kupując tylko u **Zygmunta Nagrodzkiego**
Wilno, Zawalna 11-a

Giełda warszawska z dn. 5. XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,89 1/2 — 8,91 1/2 — 8,87 1/2
Belgia	124,44 — 124,5 — 124,13
Budapeszt	106 — 106,40 — 105,60
Holandia	359,04 — 359,94 — 355,14
Kopenhaga	2 — 2,85 — 2,90 — 2,88
London	43,32 — 43,43 — 43,21
Nowy York	8,914 — 8,914 — 8,904
Nowy York kable	8,923 — 8,913 — 8,903
Paryz	35,06 — 35,16 — 34,97
Stokholm	239,38 — 239,98 — 235,78
Szwajcaria	172,80 — 172,95 — 173,8 — 172,42
Wiedeń	125,56 — 125,87 — 12,25
Wlochy	46,76 — 46,86 — 46,64
Berlin w obr. przyw.	212,75

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa pożyczka budowlana	50,00
Pożyczka inwestyc.	99,25
Ta sama seria na	103
5% Konwersyjna	50
5% L. Z. B. G. K. I. B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	93
5% warszawskie	56,50
8% warszawskie	72,25 — 72,00
6% poz. konw. m. Warsz. VIII i IX 51,50 — 51,25	

AKCJE:

Bank Polski	158,00
Zachodni	70,00
Sole Potasowe	92,00
Cukier	34,50
Firley	24,00
Węgiel	39,00 — 38,00
Parowozy I i II em.	18,50
Starachowice	16,00
10% K. Lejowa	114,50

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Zwalczajcie szkarlatynę.

W związku ze wzrostem wypadków zachorowań na szkarlatynę oraz celem skutecznego zapobiegania i walki z jej epidemią...

nym będąc w styczności z chorym na szkarlatynę, nie mogą uczęszczać do szkoły...

lyzolem ściany. Przedmioty nie nadające się wyprać jak: futra, kołdry, materace należy wytrzeć na dworze...

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Zajęzkowski Stanisław: Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 r. — Lwów 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im Ossolińskich. Stron 79. Rycin 4. Cena zł. 3.

Praca d-ra Stanisława Zajęzkowskiego zawiera przedstawienie dziejów Litwy przed połączeniem się jej z Polską w r. 1386, zwłazę i ujęte w sposób...

przystępny dla najszerszych kół czytającej publiczności, a przytem oparte na wynikach najnowszych badań naukowych.

Nakreślony obraz stanu kulturalnego i stosunków politycznych. pleniemia litewskiego w czasach najdawniejszych, autor przedstawia utworzenie państwa litewskiego w pierwszej połowie XIII w. przez Mendoga.

dymin, tudzież Olgiard i Kiejstut, którzy rozszerzyli daleko granice państwa litewskiego jako też rozwinęli jego znaczenie i potęgę, a wreszcie Witold i Jagiełło.

Uzupełnienie pracy stanowi bibliografja ważniejszych dzieł traktujących o dziejach Litwy przed 1386 r., dodana na końcu książeczki, zaopatrzonej ponadto w ryciny, które przedstawiają ruiny zamków w Trokach i w Wilnie...

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Od dnia 2 do 7 grudnia 1930 roku wzniesione będą wyświetlane filmy:

Na pokładzie łodzi podwodnej

Wzruszająca, owiana niezwykłą powieścią film. z czasów wojny

Aktów 8. W rol. gl.: Carl de Vogt, Angelo Ferrari i Fritz Kompers. Nad program: Małpie awantury Komedja w 2 aktach. Początek seansów o godz. 3 m. 30. — Następnym program: BIAŁY ORZEK.

Dziś! Monumentalny dźwiękowiec polski! Polska mowa! Polski śpiew! NA SYBIR (Płomienne serca)

Wielki dramat miłości i poświęcenia. W g. scenarjusz W. Sieroszewskiego. Reżyserja H. Szaro. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Frenkel, Bodo i inni. J. Smosarska śpiewa pieśń „Płomienne serca”. Dziś początek seansów o godz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10.15. Ceny znizzone tylko na seansy o godz. 12-iej i 2-iej po poł.

Dźwiękowe Kino

HOLLYWOOD ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Płomienny, pełen uroków wiosny i miłości dram. śpiewno-dźwiękowy w naturalnych kolorach

Tancerka Cilly

W rolach gl.: Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown. Udział bierze wszechświat sławy balet „Florenz Ziegfeld Revue”. Nad progr.: Dodatek dźwiękowo-śpiewny. Na 1-szy seans ceny znizzone: Balkon 80 gr., Parter 1 zł. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Kino Kolejowe

OGNIKO (sala dworca kolejow.)

Dziś! dni następnych! Dźwięk. techn. i reżys. Georga Fitzmaurice'a

Niewolnica księcia Borysa

Wielki 10-akt. dram. erot.-salon. W rol. gl.: przep. Billie Dove i ulub. kobiet czaruj. Ben Lyon. Bogata wystawa. Pałace, uczy, knajpy paryskie. Dancjgi, kabarety. Świetna trzymająca w napięciu treść. Ślub wbrew woli. Fałszywa depeza. Uwzięcie, Uciezka. Rozwód. Akcja rozgrywa się w Paryżu i wili k. Borysa. Początek o g. 5, w niedz. i św. o g. 4 pp. Baczność! Podczas seans. w dn. 6, 7, 8 b.m. od g. 6 będzie przygr. ork. symfoniczna

KINO-TEATR

MIMOZA ul. Wielka Nr. 25

Dziś premiera! Po raz pierwszy w Wilnie Najnowszy film sezonu

Według litery prawa. „Uśmiech Warszawy”

Wzruszający do głębi duszy dramat. Rewja warszawskiego teatru „Morskie Oko” p. t. „Uśmiech Warszawy” w niedzielę i święta o godz. 2-iej po poł. — Do godz. 6-iej wiecz. bilety dzienne.

KINO-TEATR

„PAN” WIELKA 42.

Dziś! Po raz 1-y w Wilnie Najnowszy film polski o wyjątkowo atrakcyjnym podłożu

Człowiek o błękitnej duszy

Dramat współczesny w 12-tych aktach. W roli tytułowej Zbyszko Sawan. W rol. gl.: Alina Konopka, Dolores Orsini, Eugenjusz Bodo i inni. Nie patrzaj na wielkie koszty — ceny niepodwyższone. Ilustracja muzyczna pod batutą prof. M. Zamstejgmana z udziałem zn. skrzyp. pr. A. Jądłownika. Nad program: JAK TO W AMERYCE ŁADNIE — Komedja w 3-ach aktach.

KINO-TEATR

STYLOWY ulica Wielka 36.

Dziś! Najpiękniejszy super-zagłaz na tle słynnej trylogji A. Dumasa p. t.

ŻELAZNA MASKA

Potęny przebojowy dramat w 12 akt., osnuty na tle powieści UWAGA! Ze względu na wysoce artystyczną wartość filmu, dla uczącej się młodzieży dozwolone.

Polskie Kino

WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Rewelacyjne arcydzieło o wszechświatach. rozgłoszenie. Niekoronowana królowa ekranu, wielka tragiczna i płomienna

Dzika miłość

Potęny dramat rozpętanym napięciem. w 10 akt. Nad progr.: Najpopularniejszy komik konkurent BUSTER KEATON p. t. W spadku po dziadku Komedja w 4 akt.

KINO-TEATR

„LUX” Mickiewicza 11, t. 15-62

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie Wielki sensacyjny-erotyczny film polski

MASCOTTE

W rol. gl.: (Polska Greta Garbo) Ina Adrian, A. Karewicz, J. Kobusz i in. Słynny zespół girls Tacjany Wysockiej. Arcydzieło ko. — Początek o godz. 4-iej, w dnię świąteczną o godz. 1-iej. Ceny od 40 gr.

KINO-TEATR

Światowid Mickiewicza 9.

Dziś! Przebój erotyczny

EROTYKON

Wspaniały, fascynujący dramat z sensacyjnymi przegadami. W rolach głównych: Piękna i młodzianka ITA RINA i rasowy amant, ulubieniec kobiet, OLAF FJORD. Pikantne porwijające momenty! Wspaniała wystawa! Sensacyjno-erotyczna treść!

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6-12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 16 grudnia 1930 r. o godz. 10-iej rano w Nowo-Wilczej odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej, należącego do Wilhelma Otto majątku ruchomego, składającego się z siedmiu dziesięciu paczek tektury po 25 kilo w każdej paczce oszacowanego na sumę 5.000 zł. na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w sumie 5.485 zł. z % i kosztami.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru, Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 17 grudnia 1930 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 66. w sali licytacyjnej Wójciewońskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Stanisława Wilpizewskiego majątku ruchomego, składającego się z masyżki do pisania i biurka, oszacowanego na sumę 420 zł., lecz na mocy art. 1070 U. P. C. sprzedaje się oddzielnie niższe oszacowania, na zaspokojenie pretensji Jarosława Okulicza-Kozaryna w sumie 500 zł. z % i kosztami.

Sprzedam DOM

z powodu wyjazdu na Zwierzycu przy ulicy Dzielnej Nr. 40. — Bardzo tanio. — O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska Nr. 12, m. 4.

AGENT

ogłoszeniowy inteligentny potrzebny na krótki czas. Zgłoszenia 9 — 10 rano. Wielka 14 m. 7. 2376

Reperacja maszyn do szycia precyzyjnie i tanio ZYGMUNT NAGRODZKI Zawalna Nr. 11-a — Skład maszyn. 1147

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

MARJA MILKIEWICZOWA.

Król Bezdroży.

(Opowieść prawdziwa).

XVII.

„Masz tu starą bryndzę — patrz jaka sucha — i chleb i masze wina butelkę i, ach prawda, są jeszcze te twoje gazety.”

Kiedy Feliks Micaelli miał jeszcze dostęp do świata — świat ten jego nie obchodził, ale gdy zielone, gęste porosty bezdroży, odgrodziły go nawet od własnej wioski — zaprzagnął łączności ze sprawami ludzi a nawet narodów: zaczął prenumerować gazety.

Nie były świeże. Słży długi z kontynuatu na wyspę, a potem trzeba było jeszcze czekać aż dotrą do wioski i, aż je matka przyniesie, o ile akurat przyniesie nie zapomni. Ale cóż to szkodziło, że nie były zbyt aktualne niektóre wiadomości? Czyż nie trzacała się poczucia czasu gdy wszystkie dni są jednakowo smutne, jednakowo niepewne i jednakowo pozbawione nadziei odmiany życia? Więc Feliks czytał z zapartym oddechem te stare dzienniki — on pierwszy w całej wsi,

a ściślej: on jeden.

Matka czasem burczała na te „głupie i kosztowne fanaberje”, tak, burczała już, choć jeszcze nie umiała ni czego odmówić synowi skazanemu na ołdudzie... Ale była to raczej pamięć otych dni, gdy bolała ją ta „niesprawdliwiość”, tak, raczej pamięć bólu niż sam ból, który dawno zgoił czas i nawiąknienie do sytuacji. Jakże łatwo i przedko ludzie oswajają się z niedolą nie tylko najbliższych, lecz nawet i własną.

Staruszka ułożyła wszystko co przyniosła obok syna, odeszła szybko prawie bez pożegnania: w piecu zostały kaszany i, narazie, dopilnowanie ich było rzeczą jedynie ważną. Gdy matka znikła w gąszczu — Feliks rozniecił ogień, rozwinął jedną z gazet, zbliżył ją do płomienia. Pierwsza strona pisma objawiła mu wielkimi literami, że wybuchła wojna powszechna...

roko otwartymi oczyma w ognisko płonące coraz żywiej, wojna, a więc zburzenie istniejącego porządku, może zerwanie istniejących więzów?... — zerwał się z miejsca: matka nie wspominała o niczem — napewno we wsi nikt o tem nie wie: odrzucał przypomniał sobie ogólny brak zainteresowania sprawami, które nie są związane ściśle i bezpośrednio z drobiazgami dni powszednich. Przecież dawniej i on nie wiedział nic o bożym świecie, i on tak samo jak wszyscy.

Dogonił matkę w kilku susach: „Powiedziecie, mówili jej — zdyszany, powiedziecie ludziom w wiosce, że wojna wybuchła, że się pójda bić.”

„I ty także?” „Ja? Może i ja. Chciałbym matko.” „Ale może nie pójdziesz?”

„Może nie” — Feliks uśmiechnął się dobitnie, nie chciał martwić staruszkę.

„Dobrze, powiem im to od ciebie.” — i stara odeszła ze swoją wielką nowiną, myśląc o kaszankach, które zostały w piecu, o tem, że najdalej jutro trzeba będzie upiec świeży chleb i poszukać ziółek dla jałówki, bo jakoś nie chce jeść.

XVIII. „Pomyślałem sobie, że chcę iść na front.” — stary pastuch patrzył przed siebie i pytał z krótkiej fałszyki.

„Och, ojcie. Staraliście się o to?” „Tak.” „I nie chcą?”

„Nie, ale możeby próbował napisać do kogoś.” — podał Feliksowi papier.

Spojrzał na kopertę zaadresowaną przez syna i pokiwał głową. „Myślicie oje, że minister wojny nie uwzględni?” — zaniepokoił się Feliks.

„Nie, nie uwzględni. Nawet jeżeliby chciał. Nie może.”

Nadeszła odpowiedź. Micaelli otworzył ją rękami lekko drżącymi. Przeczytał urzędowy papier raz, a potem drugi. Już nie patrzając w papier wtarzał treść listu: „Zabójca”, tak, jest zabójcą. Nie ma prawa umierać śmiercią bohaterów i iść na tę śmierć razem z tymi synami Francji, którzy nie „splamili się” niczem. Tak, zapewne, ojciec miał rację: przykład dla tysięcy: szlachetny obrońca ojczyzny nie może czuć się zrównanym z pospółtym bandytą” — ha, ha, ha...

Złożył papier w kilkoro i włożył go do kieszeni. „Morderca, jest morder-

ca. Tak, to prawda, lecz i to prawda, że sumienie ma czyste.” — oparł łokieć o kolana, a głowę o dłońce. Coś mokrego, słonego wolno spływało mu po policzkach do ust. Czyżby łzy?

Po twarzy Króla Bezdroży nagle przebiegł skurcz. Wstał, zaciął piście, wyprzył ręce ku dołowi... Ukłąkł szybko przed swoim workiem, zaczął w nim szperać. Napisał, znów napisał, ale tym razem nie do ministra. Stały pilny, uważny i inteligentny czytelnik kilku pism, do tego przeważnie wyjątkowo, czujną samotnością — ten prosty chłop korysyański doskonale wycał jaką prasę jest potęgą: postanowił apelować do największego publicysty. Schylił się nad kartką papieru. „... i tak, pisał na zakończenie, jestem skazany na śmierć, więc niech mnie zabiją, ale niech ta moja śmierć na coś się przyda. Nigdy nie pozwolę się zgładzić jak pospółty złoceńca, bo nim nie jestem. Chcę zginąć, ale w ogniu walki. Chcę paść, ale za ojczyznę.” Starannie wysuszył piśmo i zaadresował je do Mauricea Barresa.

Pewnego wieczora zobaczył swoje imię w dzienniku: Barres odpowiadał na jego list gorącym, polemicznym artykułem. Słynny mówca daleki był od wymogów utartej sprawiedliwości:

Król Bezdroży przekonał go odrazu, lecz i ten wielki adwokat Micaellego nie przekonał ministra.

Po tej ostatecznej porażce ogarnęła Feliksa jakaś świełka tęgota nerwowa. „Wolność, bezpieczna kryjówka, nawet życie” — jakże mu wszystko stało się nagle bezbarwne, jałowe, obojętne. Zebrał rzeczy i machinalnie powłókł się ku wiosce.

Dotarł do drogi. Rzucił worek, pelerynę, strzelbę i oparł się o przydrożny krzyż. Droga szła rekruci. Szli wszyscy mężczyźni całej wsi. Pozostali tylko starzy, dzieci, kobiety i on: zdrowy, młody, pełen woli, lecz wykłyty. Nagle poczuł, że opuszczają go te jego siły nikomu niepotrzebne. Poczuł się słaby, prawie stary, poczuł się czemś nieskończenie niedźmym, bo od życia ludzi odrzuconym paręcz, daleko i bezpowrotnie i, bardziej niż kiedykolwiek, odczuł krzywdę zamiast winy.

Droga wciąż szła rekruci. Szli powoli, ciężko, niechętnie, nie śpiewali, nie oglądali się za siebie, na ich twarzach osiadła tępa obojętność. Wreszcie zniknął na zakręcie ich bezbarwny korowód. Nawet pył osiadł dziwnie szybko i wszystko powróciło do zwykłego wyglądu. Micaelli stał dalej, oparty o krzyż. (D. c. n.)